

(Corriere dello Sport - R.Maida)RFM. Nie jest to stacja radiowa, ale akronim, w którym zamyka się solidność Romy, defensywne trio zatwierdzona na jutrzejszy mecz z Crotone. Ruediger, Fazio i Manolas, patrząc od lewej do prawej strony obrony, w oczekiwaniu na sprawdzenie czy Spalletti wypuści Salaha, ze wszystkimi konsekwencjami taktycznymi tego wyboru.

Jeśli Fazio jest dowódcą ostatniej linii, jeśli Ruediger jest wszechstronnym gigantem i niemożliwym jest grać bez niego, to właśnie Manolas stał się paradoksalnie najbardziej kruchym elementem bloku. Został bowiem wykluczony z powodów technicznych w Genui, dwa mecze temu i dlatego, że jego przyszłość nie jest określona. A nawet pogłoski transferowe i potrzeby finansowe Romy pozostawiają myślenie, że to właśnie Manolas zostanie poświęcony w stolicy Włoch, aby zrównać bilans. Inter i wiele angielskich zespołów wykonały już ruchy z jego agentem, otrzymując dostępność do transakcji, od momentu gdy wszelkie negocjacje z Trigorią zostały zawieszone po zimowym rozkazie prezydenta Pallotty.

Jednak jedna zmienna może przesunąć niespodziewanie równowagę na kartezjańskiej osi: po wygranej z Fiorentiną Spalletti wiele razy wspominał o Manolasie jako o przykładzie uczestniczenia w meczu, wzywając pośrednio do podwyżki jego umowy. *"Kontakt nie powinien zostać podpisany ze mną, ale z ważnymi graczami, którzy wnieśli nas na ten poziom: De Rossi, Strootman, Manolas..."*, powiedział trener, pozwalając przypuszczać, że zatwierdzenie bloku wszystkich najważniejszych graczy może zbudować dobre podwaliny pod odnowienie kontaktu Spallettiego.

Jednak podczas gdy umowy z De Rossim (wygasa) i Strootmanem (2018) wydają się prawdopodobne lub nawet pewne, podwyżka obiecana od roku Manolasowi, trudno, aby doszła do skutku. Dziś Manolas zarabia dużo (1,8 mln euro netto plus bonusy), ale mniej od wielu ważnych kolegów z drużyny (dla przykładu kolegi z defensywy, Juana Jesusa). Dlatego czasami wydaje się zdenerwowany i rozdrażniony. W każdym razie pakt z klubem jest jasny: na koniec sezonu, jeśli wpłynie właściwa oferta, zatem między 30 i 40 mln euro, drogi z Romą mogą się rozejść z obopólną satysfakcją. *"Jeśli odejdzie Manolas, pozyskamy mocniejszego obrońcę"*, powtarzają w Trigorii, wspominając szczęśliwe sukcesy Marquinhosa z Benatią i potem Manolasa z Benatią.

W międzyczasie jednak, po niezbyt produktywnym wyborze w Genui, Spalletti nigdy nie podważy jego roli w podstawowym składzie w cyklu bardzo angażujących meczów, który pojawia się na horyzoncie: w najbliższym miesiącu Roma zagra o możliwość pozostania w pociągu walki o scudetto i w tym samym czasie o utrzymanie się walce na frontach Ligi Europy i Pucharu Włoch. Aby nie przegapić żadnego szczegółu, Spalletti będzie dziś trenował zespół w środku dnia, aby przyzwyczaić się do godziny startu meczu, który przewidziano w porze obiadowej. Wyjazd został przewidziany na popołudnie, samolotem do Lamezia Terme, a potem

autobusem, półtora godziny drogi do Crotone.

Autor: abruzzì